

# Krzyż jako pretekst

Nie po raz pierwszy emocje budzi sprawa upamiętnienia dawnego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Nie po raz pierwszy też rodzimi neofaszyści próbują wykorzystać owe emocje do wzniecania nastrojów antysemitkich.



Manifestacja antysemitów „w obronie krzyża”, Warszawa 17.04.1998

14 marca 1998 r. w Katowicach odbyło się zebranie reprezentantów środowisk nacjonalistycznych z inicjatywy **Ruchu Ratowania Narodu Polskiego Kazimierza Świtonia**, mającego już na koncie oskarżenie przez prokuraturę o wzniecanie nienawiści rasowej. Efektem spotkania było formalne powołanie **Spółecznego Komitetu Obrony Krzyża w Oświęcimiu**. Jego przewodniczącym został **Jan Bartuła**, działacz **Polskiej Wspólnoty Narodowej – Polskiego Stronnictwa Narodowego** i radny w Brzeszczach koło Oświęcimia, znany jako protektor oświęcimskich nazi-skinów. To właśnie Bartuła doprowadził do uchynienia zakazu faszystowskiej demonstracji na terenie dawnego obozu w kwietniu 1996 r. Na ironię zakrawa fakt, że czołowym „obroncą krzyża” ma być reprezentant partii Tejkowskiego, nie kryjącej wrogości nie tylko wobec Episkopatu i Papieża, ale i wobec samego chrześcijaństwa. Wśród członków-założycieli komitetu znalazł się też **Bogusław Rybicki**, były lider **Stronnictwa Narodowego „Ojczyzna”**, od wielu lat dający wyraz swojej manii antysemitkiej.

Komitet Bartuły prowadzi ożywioną działalność, przedstawiając się jako oddolna inicjatywa obywatelska katolików. W rzeczywistości jest to cyniczna próba manipulacji sprawą krzyża w Oświęcimiu podjęta przez liderów „narodowych” partii.

Kiedy w 1996 r. przez były obóz przemaszzerowała demonstracja nazi-skinów z PWN-PSN, światowa opinia publiczna uznała ją za skandal. Niestety, po dwóch latach od tamtego zdarzenia skrajna prawica znów próbuje wykorzystać dawny obóz do swojej propagandy.

**RAFAŁ PANKOWSKI**

